PRZEMYSŁ GRAFICZNY

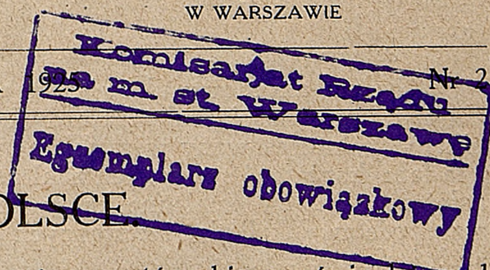
ORGAN RADY POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W WARSZAWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 11
TELEFON 195-52

WYCHODZI
PIĄTEGO I DWUDZIESTEGO
KAŻDEGO MIESIĄCA

KONTO W POCZTOWEJ KASIE
OSZCZĘDNOŚCI 8765
W WARSZAWIE

ROK II WARSZAWA, 20 STYCZNIA 1925 № 2



KULTURA DRUKU W POLSCE.

Nie potrzeba chyba długo rozwodzić się nad ścisłym związkiem, jaki zachodzi pomiędzy kulturą danego narodu a poziomem jego sztuki drukarskiej. Czy spojrzymy na drukarstwo, jako na sztukę, której celem jest służyć myśli narodowej, czy też traktować ją będziemy jako przemysł, dziś już na wielką nieraz skalę prowadzony — zawsze będzie ono wykładnikiem kultury, jego sprężyną i produktem zarazem.

Nigdzie prawda ta nie znajdzie może tak szczególnego potwierdzenia, jak w Polsce.

Kraj nasz jest wybitnym przykładem nierówności kulturalnych poszczególnych warstw. Obok jednostek o kulturze europejskiej widzimy miljony analfabetów i prostaków. Różnica ta daje się zauważyć we wszystkich dziedzinach życia, przedewszystkiem w drukarstwie, jakby w czułym barometrze cywilizacji.

Przyznać musimy, że w dziedzinie grafiki przemysł polski uczynił w ostatnich czasach znaczne postępy. O wojnie zapomnieliśmy już dawno. Tak w dziedzinie książki, jak i druków tak zwanych akcydensowych, czyli zastosowanych przeważnie do artystycznej reklamy handlowej, staramy się iść w ślady Europy Zachodniej i częstokroć potrafimy jej dorównać.

Widujemy nieraz na półkach księgarskich gustownie i starannie wykonane książki polskie, które zresztą już na międzynarodowej wystawie we Florencji w roku zeszłym poczesne zajęły miejsce. Spotykamy również, choć jeszcze rzadko reklamy handlowe, w których znać wysiłek artystyczny i fachowe wykonanie.

Niestety, obok nich widuje się jeszcze zbyt często druki, których wstydzić się powinniśmy nawet wobec samych siebie.

Czy będą to reklamy kinematograficzne, programy, blankiety czy inne druki, których zadaniem ma być przyciągnięcie publiczności i zwrócenie jej uwagi na dane przedsiębiorstwo, czy artykuł — śmiało rzecz można, że dziś już w każdym cywilizowanym kraju, może niedługo już i u nas, skutek ich będzie wprost odwrotny.

Schodzą się w nich często wszystkie naraz wady, jakie druk posiadać może, a więc: niegustowny układ, nieumiejętne tłoczenie, zła farba i nieodpowiedni papier. A nieraz są to druki pretensjonalne, wykonane w kilku kolorach z kliszami w układzie; lecz brak im, jak powiedzieliśmy, dwu rzeczy: gustu i umiejętności.

Wykonanie tego rodzaju druków nie jest bynajmniej przywilejem prowincji; przeciwnie i stolica nasza produkuje ich sporo, a zwłaszcza zakłady żydowskie.

Najmniej może zarzutów skierować się daje pod adresem Wielkopolski i Śląska, gdzie wprawdzie poziom artystyczny grafiki nie stoi na najwyższym szczeblu w Polsce, gdzie jednak niema przynajmniej tak rażących kontrastów: znać tam i pod tym względem szkołę niemiecką i minimum wymagań kulturalnego ośrodka. Małopolska już przedstawia się gorzej, zwłaszcza mniejsze miasta. Najgorzej jest zaś w b. Kongresówce, nie wyłączając, jak rzekliśmy, Warszawy. Tu w stolicy obok zakładów graficznych, zbliżonych, a przynajmniej skutecznie starających się zbliżyć do Europy Zachodniej i może prym dzierżących obecnie w Polsce, mamy jeszcze oficyny, które, zatrzymawszy się w swym rozwoju od lat kilkudziesięciu, o tyleż lat się tem samem cofnęły.

A teraz pytanie: gdzie szukać winnych? Czy winną jest publiczność, zadawalniająca się zasmarowanym papierem, czy drukarnie, nie idące za postępem?

Niewątpliwie winne są obie strony. Wina publiczności, a więc przedewszystkiem sfer przemysłowo-handlowych polega na źle zastosowanej oszczędności i niezrozumieniu potęgi reklamy przy pomocy nowoczesnej techniki graficznej. Wina drukarza-wykonawcy zasadza się na braku ambicji zawodowej, co prędzej czy później jemu tylko zaszkodzić musi.

Jednem słowem nizki poziom wymagań wiąże się z nizkim poziomem produkcji, będąc wzajemnie przyczyną i skutkiem.

Drukarstwo jest pur sang sztuką stosowaną. Idzie ono ręką w rękę z kulturą i z jej postępem posuwa się wciąż naprzód.

Jeżeli dziś mamy w Polsce jeszcze kilkanaście miljonów analfebetów, to jednak cyfra ta zmniejsza się z każdym rokiem, by wreszcie osiągnąć kiedyś znikomy procent ogółu ludności. Jednocześnie nasz przemysł i handel musi dążyć do europeizacji czy amerykanizacji, by wytrzymać konkurencję krajów obcych.

Przemiany te przyniosą z jednej strony drukarstwu polskiemu znakomite korzyści, których bliżej wyjaśniać niema potrzeby; z drugiej jednak strony wymagać będą od niego szybkiego przystosowania się do nowoczesnych zdobyczy technicznych i kierunków artystycznych.

Bardzo poważne usługi polskiej sztuce graficznej mogłoby w tym względzie przynieść stałe wydawnictwo fachowe, którego wdzięcznym zadaniem winno być kształcenie drukarzy naszych w kierunku artystycznym, wyrabianie młodych rysowników-grafików, wreszcie sygnalizacja najnowszych wynalazków z dziedziny techniki graficznej.

Przez pewien czas wydawana w Warszawie „Grafika Polska" rokowała jaknajlepsze nadzieje; niestety jednak spotkała się widocznie ze zbyt małem zainteresowaniem i luka ta pozostaje nadal niewypełniona. A jednak wypełnić ją trzeba: wymaga tego przyszłość naszej kultury drukarskiej.

A więc baczność drukarze polscy! Zważajcie na każde drgnięcie nerwu postępu i starajcie się dotrzymać mu kroku. Inaczej przyjdzie chwila, kiedy wielu z was nikt już potrzebować nie będzie, a nastąpić to może prędzej, niż się wam wydaje.

T. Galewski.

ZAGADNIENIE WYDAJNOŚCI PRACY.

(dalszy ciąg)

System akordowy ułatwiał przedsiębiorcy nadzór nad sprawnością robót. Każdy bowiem pracownik był zainteresowany w szybkim postępie roboty. Dla fabrykanta zaś system ten miał między innemi tę zaletę, że, dając niezmienne kwoty za robociznę, dawał podstawy kalkulacji wstępnych przy kosztorysach i ofertach.

Pomimo licznych przeciwników, szeregu nieporozumień i zatargów, system akordowy zdołano utrzymać prawie w całej Europie.

Zato w Ameryce Północnej system akordowy zwalczano tak zaciekle, że przemysłowcy musieli wprowadzić inne metody wynagradzania.

„Zastanawiano się nad tem — mówi prof. Hauswald — jakby pogodzić trzy rozbieżnie działające siły życia gospodarczego, uszanować dążenie przemysłowca do możliwie stałego i nizkiego wynagrodzenia pracy przy potrzebnym do utrzymania zakładów efekcie pracy, dążenie robotników do wydobycia jaknajwiększej płacy w stosunku do jej wyników, i wreszcie przeoczanego często żądania trzeciego czynnika gospodarczego, jakim jest całe społeczeństwo, złożone z konsumentów, domagające się trwale wysokiej produkcji i zachowania równowagi i spokoju w życiu gospodarczem".

W okresie trzydziestolecia obmyślono i wprowadzono szereg systemów premjowych, dostosowanych do potrzeb danego kraju, działu lub oddziału, a zachęcających robotników indywidualnie lub zbiorowo do wydajnej pracy, dzięki zapewnieniu im sprawiedliwych premji, czyli nagrody, rosnącej w miarę zaoszczędzania wyznaczonego z góry czasu i w stosunku do gorliwości pracownika.

Opierając się przytem na możliwie dokładnem i objektywnem oznaczeniu czasu, potrzebnego do porządnego wykonania każdej roboty, na ustalanych na długie okresy czasu taryfach płac robotniczych, wyrażających się w pewnych normalnych stawkach czasowych czyli godzinnych, różniących się tylko stopniami, oraz na dążeniu do równomiernego uwzględnienia interesu robotnika i zakładu.

Przy blizkiem rozważeniu teorji zapłat premjowych przekonano się, że system premjowy uważać można za ogólnie ważny typ wynagrodzenia pracy lub zasługi, którego szczegółowemi przypadkami są systemy: dniówkowy czyli czasowy, akordowy i inne, zwane wprost premjowemi.

W Ameryce powstał jeden z najważniejszych systemów premjowych, zwany systemem Halseya albo Towne i Halseya.

Halsey streścił swój sposób w krótkich słowach:

„Na podstawie poprzednich doświadczeń oznacza się czas, potrzebny do wykonania obranej roboty, a robotnikowi płaci się prócz zwykłej stawki, przypadającej za każdą godzinę zużytą, także premjum za każdą godzinę zoszczędzoną wobec czasu wyznaczonego, przyczem premjum wynosi mniej, niż normalna stawka, przypadająca za zaoszczędzony czas. Na tem, że premjum za godzinę zaoszczędzoną mniej wynosi, niż normalna stawka, polega główna zaleta tego systemu".

Wybitny zaś organizator pracy przemysłowej Taylor w dziele swem p. t. „A piece rate system" charakteryzuje ten sposób w słowach następujących:

„Jeżeli robotnik wykona poleconą mu pracę w czasie krótszym od wyznaczonego, otrzyma za ten czas rzeczywiście zużyty normalną płacę czasową, a nadto za czas zaoszczędzony premję, wynoszącą $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{3}$ lub $\frac{1}{2}$ różnicy między zapłatą, odpowiadającą wyznaczonemu czasowi, a płacą, należną za czas rzeczywiście zużyty (czas roboczy)".

Najlepiej jednak uplastyczni ten system wyciąg z regulaminu jednej wielkiej fabryki brytyjskiej.

„Nadpłaty (premje) wyznacza się zależnie od czasu, względnie kosztu, zaoszczędzonego przez energję i zręczność robotnika.

Przy systemie premjowym, u nas wprowadzonym, zarząd oznacza granicę czasu roboczego (t i m e l i m i t s) dla odpowiednich robót i porównywa czas rzeczywiście zużyty z czasem wyznaczonym.

Połowę czasu zaoszczędzonego mnoży się przez stawkę godzinną robotnika i dopłaca mu jako premję.

Granice czasu roboczego (normy czasowe) oznaczamy przytem inaczej, niż przy akordzie, dlatego więc nie można porównywać ze sobą czasów akordowych i premjowych.

Norma czasowa składa się z części, przeznaczonych na przygotowanie roboty każdej serji oraz na ponowne rozpoczęcie roboty przerwanej, do czego dodaje się czas obróbki dla każdej sztuki.

Poręcza się normalną zapłatę godzinną dla każdej roboty oddzielnie. Nie będzie się wyrównywało strat przez nadwyżki.

Granice czasowe będą zmieniane tylko w razie zmiany sposobu roboty albo zmiany urządzeń. Nie ogranicza się wysokości premji, jaką którykolwiek z pracowników sobie zarobi".

Wyciąg ten z regulaminu godzien jest szczególnej uwagi, jako przepis, ściśle ustalający obustronne prawa i obowiązki robotników i zarządu zakładu.

Z przepisów tych nadto widzimy, że w Wielkiej Brytanji liczy się wynagrodzenie premjowe tylko w jednostkach czasu, stosownie do zasady, wedle której czas zarobiony równa się sumie czasu rzeczywistego i czasu zaoszczędzonego, pomnożonego przez czynnik premjowy.

Sposobom premjowym i akordowym zarzuca się, że krzywdzą robotnika wtedy, gdy powstaje zwłoka z przyczyn od niego niezależnych, np. z powodu zepsucia się narzędzi lub maszyny, niezwykłej twardości odlewu i t. d. Otóż w takich razach jeden z wybitnych specjalistów, Elbourne, radzi wprowadzić poprawki czasowo (t i m e a d j u s t m e n t s), doliczane osobno na podstawie notatek na kartkach dla czasów dodatkowych (e x t r a t i m e g l i p s). *d. n.*

NIEUCZCIWA KONKURENCJA.

Nieuczciwa konkurencja jest groźną plagą, toczącą nasze zorganizowane życie przemysłowe. Daje się ona zauważyć i odczuć we wszystkich niemal gałęziach handlu i wytwórczości.

W artykule niniejszym pragniemy scharakteryzować na czem ta niezdrowa konkurencja polega w przemyśle graficznym i jakie są jej opłakane skutki, z jednej strony godzące w zdrowy normalny rozwój tego przemysłu z drugiej zaś podkopujące zaufanie i wiarę całego szeregu klientów do tych solidnych firm, które godziwie współzawodnicząc o pracę drukarską, w ofertach swych podają ceny oparte na zdrowej, uczciwej i solidnej kalkulacji i uważają swe oferty za zobowiązania istotne, bezwzględnie dla nich obowiązujące.

Dotkliwie odczuwany w naszem prawodawstwie brak stosownych, wyczerpująco opracowanych przepisów, opatrzonych odpowiedniemi rygorami, które mogły by działać hamująco na niesolidne i nieuczciwe jednostki — pogarsza sprawę szczególniej, w okresie ciężkich przesileń gospodarczych i finansowych kraju, gdyż w takich chwilach konkurencja z natury rzeczy staje się bardziej bezwzględną.

Całkowita prawie bezkarność wskutek dotkliwej luki w naszem prawodawstwie, przy jednoczesnem zjawisku ogólnego obniżenia się poziomu zmysłu etycznego i poczucia solidności w stosunkach handlowych i przemysłowych, wytworzyła podatny grunt do hodowli i rozwoju wszelkiego rodzaju szumowin, spekulujących na nieświadomości klijenteli i wojujących swoim „spryciarstwem", krętactwem i bezczelnością.

W obecnej ciężkiej dobie, jak zresztą wszędzie tak i w naszym przemyśle wytworzył się pewien typ notorycznych nieuczciwców, pewien typ „figlarzy", sprytnych łyków, nisko kłaniających się, bijących się w piersi, zaklinających się na Boga i wszystko co najświętsze, którzy przy pertraktacjach o robotę drukarską bądź ustnych, bądź piśmiennych, „z całą świadomością" wprowadzają w błąd klijenta, aby tylko złapać robotę i otrzymać zadatek. Ludzie ci wyzbyci najprymitywniejszego poczucia solidności kupieckiej, nieodpowiedzialni pod żadnym względem, wciskają się w szeregi solidnych współzawodników i często właśnie dzięki swym wybiegom osiągają doraźny sukces. Sukces ten jest oczywiście krótkotrwały, no ale na razie robota jest i zadatek otrzymany.

Przy składaniu ofert „figlarze" ci wysilają swoją pomysłowość na to, aby sporządzić taką ofertę, która na pierwszy rzut oka, przy ocenieniu jej przez niedość doświadczonego klijenta posiadałaby cechy typowej solidnej handlowej oferty, lecz która w gruncie rzeczy ma cały szereg niedomówień, uogólnień, cały szereg braków i niejasności, mogących służyć „figlarzowi" w odpowiednim momencie za furtkę wyjścia.

Moment ten zwykle następuje gdy klijent, biorąc się na przynętę „niskiej ceny" lub innych dogodnych podanych w ofercie warunków — haczyk połknie, robotę zadatkuje, gdy praca jest już rozpoczęta i gdy wreszcie z przerażeniem zaczyna spostrzegać, że otrzymuje nie to o co mu chodziło. W momencie tym „figlarz" wytacza cały arsenał uzasadnień, motywów, tłomaczeń, wykrętów, wreszcie podsuwa pod oczy zirytowanemu klijentowi zaaprobowaną przez niego ofertę, w której wszak wyraźnie jest napisane tak, a tak, co w „figlarzu" jako rutynowanym zawodowcu nie może wzbudzać najmniejszych wątpliwości i jeśli jest nieporozumienie, to jest ono rezultatem raczej niewłaściwie postawionej sprawy przez klijenta, czemu wreszcie on „figlarz" jako „solidna" firma gw.cli usunięcia zatargu i zadowolenia klijenta gotów zaradzić, lecz... to kosztuje.

„W kontrakcie tego niema, w kontrakcie tego brak" — trzeba za to dodatkowo zapłacić.

Zdezorjentowany klijent, rad nie rad, godzi się na żądaną podwyżkę, ratując swój zadatek i stracony czas... I kosztuje go to częstokroć drożej niż wskazuje oferta najdroższej lecz solidnej firmy, wezwanej do konkurencji.

Tego rodzaju „nieporozumienia" w mało solidnych zakładach drukarskich niestety są niemal na porządku dziennym.

W epilogu podobnych zdarzeń zachodzi częstokroć takie dziwne zjawisko, że zdezorjentowany klijent, nie rozporządzający dostatecznym zasobem doświadczenia i nieświadomy fachowych tajników przemysłu drukarskiego — w dobroci swego serca rozgrzesza sprytnego „filuta", spekulującego na jego nieświadomości i ponosi stratę z rezygnacją w tem przekonaniu, że sam był sprawcą własnego niepowodzenia.

Lecz do czasu dzban wodę nosi! Apelujemy do jaknajszerszych kół klijenteli prywatnej jak i do wszystkich urzędów i instytucji państwowych, wydających zamówienia na prace drukarskie, aby zechciały w dobrze zrozumianym interesie ogólnym, zdobyć się na wysiłki mogące zapobiegać szerzeniu się korupcji w dziedzinie wytwórczości graficznej.

Konkurencja oparta na zdrowych solidnych handlowych zasadach, konkurencja unormowana, ujęta w ramy przepisów prawnych, jest dźwignią rozwoju, jest czynnikiem zmuszającym producenta do kalkulacji ścisłej, do wytężonej pracy, dającej w końcowym swym efekcie najlepszy towar po najniższej cenie. Lecz owoc zdrowej i uczciwej konkurencji rujnowany jest właśnie przez tych podstępnych nieuczciwców i kombinatorów, których na każdym kroku należy demaskować, piętnować i niedopuszczać do konkurencji na poważne prace.

W celu wyraźnego zobrazowania powyższych uwag przytaczamy szereg przykładów wziętych z życia.

Drukarz Iks składa ofertę, która brzmi: „podejmuję się wykonać wyszczególnioną w liście WP. robotę po cenie 10% taniej od najniższej ceny jaką WP. inne firmy zaoferują".

Otóż procentowe ustępstwo może mieć miejsce jedynie wtedy gdy osoba, ogłaszająca konkurencję, podaje współubiegającym się firmom do wiadomości sumę sporządzonego przez siebie kosztorysu danej roboty, od której to sumy należy w składanych ofertach deklarować procentowe ustępstwo. Tego zaś rodzaju efektowne procentowe ustępstwo jak wyżej przytoczyliśmy jest „sztuczką figlarza" obliczoną na nieświadomość klijenta. Takiej gry w ciuciubabkę nie poprowadzi żadna solidna, szanująca się firma, a doświadczony przezorny klijent oferty takiej nie będzie brał wcale pod uwagę. Gdyby „figlarz" przy wezwa-

niu go do konkurencji zmuszony był złożyć wadjum zabezpieczające jego zobowiązanie, napewno na podobny „kawał" nie szedłby gdyż zadrogo by go to mogło kosztować.

Ten pan drukarz, którego nazwaliśmy iksem, dowiedział się jakimś tajemniczym sposobem, że do złożenia ofert, wezwanych jest kilka solidnych firm, spekuluje więc na to, że a nuż ceny ich będą tak wysokie, że przy 10 procentach ustępstwa i ewentualnie dodatkowych jakichś kawałach z jego strony, jako tako koniec z końcem zwiąże i wprawdzie po partacku, byle jak, ale robotę wykona. A jeśli rzecz się ma inaczej, jeśli z zestawienia cen widzi że „wpadł", że za taką cenę roboty choćby najbardziej partackiej nie jest wstanie wykonać no to i cóż? Wszak wadjum niesklądał, roboty może nie przyjąć bo „akurat coś mu się tam popsuło" albo też z najbezczelniejszą miną dać tak odległy termin jej wykonania, że klijent rad nie rad z usług jego musi zrezygnować.

D. n. *H B.*

NOWE PRAWO WEKSLOWE I CZEKOWE

(Dokończenie).

Następne artykuły omawiają indos z „zastrzeżeniem" oraz indos „in blanco". Zwyczajowo praktykowany indos in blanco jest ważny i przenosi wszystkie prawa z wekslu. Jeżeli indos jest in blanco posiadacz wekslu może wypełnić indos nazwiskiem własnym lub innej osoby, indosować weksel dalej na inną osobę lub in blanco, przenieść weksel na inną osobę bez wypełnienia indosu in blanco i bez indosowania. Przekreślone indosy uważa się za nieistniejące.

Dział III traktuje o przyjęciu wekslu (akceptacji). Następne działy omawiają szczegółowo porękę wekslową, płatność, zapłatę, zwrotne poszukiwanie z powodu nieprzyjęcia lub niezapłacenia, wyręczenie, wtóropisy i odpisy wekslu, fałsze, przedawnienie, roszczenie z tytułu niesłusznego zbogacenia, przepisy ogólne, kolizję ustaw, protest i weksle zaginione.

W myśl art. 37 posiadacz wekslu powinien przedstawić go do zapłaty bądź w pierwszym dniu, w którym można wymagać zapłaty, bądź w jednym z dwóch następnych dni powszednich.

Przedstawienie wekslu w izbie rozrachunkowej jest równoznaczne z przedstawieniem do zapłaty. W art. 38 czytamy: posiadacz wekslu nie może odmówić przyjęcia zapłaty częściowej.

W razie częściowej zapłaty trasat może żądać wzmianki o niej na wekslu i osobnego pokwitowania.

Art. 40 omawia szczegółowo realizowanie weksli wystawionych na obce waluty.

Odmowa przyjęcia lub zapłaty powinna być stwierdzona aktem publicznym (protestem).

Protest z powodu niezapłacenia powinien być dokonany w dniu wymagalności zapłaty lub w jednym z dwóch następnych dni powszednich.

Protest z powodu nie przyjęcia zwalnia od przedstawienia do zapłaty i od protestu z powodu nie zapłacenia.

W myśl artykułu 44 posiadacz wekslu powinien o nieprzyjęciu lub niezapłaceniu zawiadomić swojego indosanta i wystawcę w ciągu czterech dni powszednich, następujących po dniu protestu. Każdy indosant powinien w ciągu dwóch dni od dnia otrzymania tego zawiadomienia podać do wiadomości swojego poprzednika, że otrzymał zawiadomienie, i tak kolejno aż do wystawcy. Jeżeli indosant nie wskazał swego adresu lub adres jest nieczytelny wystarczy zawiadomienie indosanta, który go poprzedza. Obowiązany do zawiadomienia ma udowodnić, że dokonał tego w przepisanym czasie.

Art. 70 zaznacza, że roszczenia wekslowe przeciwko akceptantowi przedawniają się w trzy lata od dnia płatności wekslu.

Roszczenia posiadacza wekslu przeciw indosantom i wystawcy przedawniają się w rok od dnia protestu dokonanego w należytym czasie, zaś w przypadku zastrzeżenia „bez kosztów" od dnia płatności.

Zwrotne roszczenia indosantów między sobą i przeciwko wystawcy przedawniają się w sześć miesięcy od dnia, w którym indosant wykupił weksel albo w którym doręczono mu skargę.

Prawo francuskie przewidywało przedawnienie po upływie lat 5, — regres zaś okaziciela wekslu przeciwko indosantom wekslu ciągnionego i prostego i przeciwko wystawcy wekslu ciągnionego, o ile ostatni posiadał pokrycie u trasata w dacie płatności, uwarunkowany był wytoczeniem przezeń akcji sądowej w terminie dni 15, przyczem termin ten według specjalnej skali, zwiększał się w zależności od większej odległości miejsca zamieszkania indosanta.

Artykuły 71, 72, 73 i 74 traktują o przerwach w przedawnieniu roszczeń.

Dział XV składający się z 10-ciu artykułów szczegółowo omawia formalność sporządzenia protestu.

Weksel własny.

Art. 99 wylicza istotne cechy wekslu własnego które są:

1) nazwa „weksel" w samym tekście dokumentu w języku, w jakim go wystawiono,

2) przyrzeczenie bezwarunkowe zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej,

3) oznaczenie terminu płatności, w braku tego oznaczenia weksel uważa się za płatny za okazaniem.

4) oznaczenie miejsca płatności. W braku osobnego oznaczenia, miejsce wystawienia wekslu uważa się za miejsce jego płatności, oraz za miejsce zamieszkania wystawcy.

5) nazwisko osoby, na której rzecz lub na której zlecenie zapłata ma być dokonana,

6) oznaczenie daty i miejsca wystawienia wekslu.

Weksel własny, nie zawierający miejsca wystawienia, uważa się za wystawiony w miejscu podanem obok nazwiska wystawcy.

7) Podpis wystawcy.

Do wekslu własnego mają zastosowanie postanowienia o wekslu trasowanym co do indosu, poręki, płatności, zapłaty i t. d. o ile nie stoją w sprzeczności z istotą tego wekslu.

Z chwilą wejścia w życie nowego prawa wekslowego tracą moc wszystkie obowiązujące dotąd na ziemiach Rzeczypospolitej ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do weksli.

Związek Banków w Polsce w porozumieniu z Bankiem Polskim publikuje iż, na zasadzie nowego

prawa wekslowego, poczynając od dnia 1 stycznia 1925 r. weksle zdyskontowane w Banku Polskim oraz w bankach, należących do związku Banków w Polsce **winny być wykupywane w dniu płatności.** W razie nie wykupienia w tym dniu — weksle będą oddawane do protestu; dni ulgowe nie będą stosowane.

Prawo czekowe.

Nowe prawo czekowe zawiera 61 artykułów i składa się z 14 tytułów. Tytuł I ustala formę czeku, II traktuje o indosie, III o przedstawieniu do zapłaty, IV o zapłacie, V o odpowiedzialności, VI o zwrotnem poszukiwaniu, VII o wtóropisach, VIII o czekach zaginionych, IX o przedawnieniu, X o roszczeniu z tytułu niesłusznego zbogacenia się, XI o skutkach braku pokrycia, XII o zbiegu ustaw, XIII o przepisach procesowych, wreszcie XIV obejmuje przepisy przejściowe.

Czek zawiera a) umieszczoną w tekście nazwę czek; b) nazwisko osoby która ma zapłacić (trasata); c) podpis wystawcy; d) bezwarunkowe polecenie zapłacenia oznaczonej sumy pieniężnej; e) wskazanie miejsca i daty wystawienia czeku, jeżeli miejsca wystawienia nie oznaczono, jest niem miejsce, wskazane obok podpisu wystawcy.

Trasatem może być państwowy lub samorządowy zakład kredytowy; pozostający pod nadzorem Państwa lub organów samorządowych, czy innego zrzeszenia publiczno-prawnego zakład kredytowy lub kasa oszczędności; firma zarejestrowana, której sama nazwa wskazuje czynności bnkierskie jako przedmiot przedsiębiorstwa. Czek jest płatny za okazaniem.

Czek nie opiewający na okaziciela można przenosić za pomocą indosu (żyra). Indos powinien być bezwarunkowy. Częściowy indos nie jest ważny. Indos in blanco jest ważny.

Czeki wystawione i płatne w Polsce powinny być pod rygorem utraty regresu do indosantów przedstawione do zapłaty w ciągu dni 10 jeżeli są płatne w miejscu wystawienia, jeżeli są płatne w innym miejscu — w ciągu dni 20.

Czeki zagraniczne płatne w Polsce powinny być przedstawione do zapłaty w ciągu 30 dni, a wystawione poza Europą — w ciągu 60 dni. Przy obliczaniu okresów nie wlicza się dnia wystawienia.

Sposób sporządzania protestu określają przepisy o proteście wekslowym.

Roszczenie zwrotu posiadacza przeciwko indosantom i wystawcy, przedawniają się w sześć miesięcy od końca okresu przedstawienia.

Roszczenia indosantów między sobą i przeciw wystawcy przedawniają się w sześć miesięcy od dnia, w którym indosant wykupił czek, albo w którym doręczono mu skargę.

Artykuł 51 zawiera zaczerpnięte z prawodawstwa zachodnio uropejskiego rygoru jakim podlega wystawca czeku w razie braku pokrycia. Dzięki wprowadzeniu tych rygorów czek nabiera u nas znaczenia dokumentu, który winien budzić pełne zaufanie i stać się pomocniczym środkiem płatniczym, zastępującym w wielu wypadkach potrzebę regulowania należności gotówką.

Pomieniony artykuł brzmi: Jeżeli zapłata czeku nie nastąpiła z powodu, iż wystawca, wystawiając czek nie miał u trasata potrzebnego funduszu do rozporządzenia, lub z powodu, iż po wystawieniu czeku rozporządził pokryciem, **odpowiada wobec posiadacza za wszelką szkodę,** co najmniej zaś powinien zapłacić mu sześć procent od niepokrytej sumy. Roszczenia powyższe przedawniają się w przeciągu trzech lat od dnia, w którym trasat odmówił zapłaty.

W przypadkach powyższych wystawca ulega nadto — o ile ten czyn nie stanowi przestępstwa cięższą karą zagrożonego — **karze aresztu do sześciu tygodni i grzywnie do 5000 zł.** lub jednej z tych kar, chyba że wystawiając czek, miał uzasadnioną podstawę do liczenia na pełne pokrycie w chwili przedstawienia, a brakło go z przyczyn od niego niezależnych.

KRONIKA

Z DZIAŁALNOŚCI RADY POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO. W styczniu Rada odbyła 3 posiedzenia: 9-go, 16-go i 23-go b. m. Łącznie Komisja Regulaminowa zbierała się dwa razy i Komisja Rozjemcza Sekcji Litograficznej — raz.

Informacje kredytowe. Udzielono bankom informacji kredytowych o 2-ch zakładach stowarzyszonych.

W sprawach świąt. Prowadzono rokowania z Międzyzwiązkową Komisją Cennikową celem uzgodnienia z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej ilości dni świątecznych w naszym przemyśle Żądania pracowników podwyższenia minimum tygodniowego w stosunku do zwiększonego czasu pracy w roku, uznała Rada za niemożliwe do przyjęcia, jako mijające się z intencją Prawodawcy, zmierzającą do potanienia kosztów produkcji. Do czasu wygaśnięcia umowy t. j. do 1.VII r. b. ustalono,iż praca w dnie świąteczne, skasowane rozporządzeniem Prezydenta odbywać się może za dodatkową zapłatą, jako za 7-my dzień w tygodniu. Szczegóły podamy w następnym numerze.

Sprawy celne. Rada rozważała projekt obniżenia stawek celnych na dowożone do Polski druki handlowe, wysunięty przez niemiecką delegację podczas rokowań o zawarcie traktatu handlowego. Uznano za konieczne przeciwstawić się temu zamierzeniu i poczyniono w tym celu odpowiednie kroki.

Sprawy organizacyjne. Opracowano preliminarz budżetowy Rady i ustalono wysokość stałej składki do Stowarzyszenia Zakładów Graficznych, wynoszącej wg. podziału zakładów zrzeszonych na 4 kategorje od 20 do 100 zł. miesięcznie.

PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ. Ministr. skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był dokonywany w lutym r. b. w dotychczasowym trybie, według skali ogłoszonej na styczeń r. b.

CENY DRUKÓW POCZTOWYCH. Od 1 lutego obowiązuja nowe ceny sprzedaży druków pocztowych:
kartki pocztowe pojedyńcze — 1 (podwójne — 2 gr.), przekazy pocztowe — 2 gr., telegraficzne — 2 gr., adresy pomocnicze — 2 gr., deklaracje celne — 2 gr, blankiety teler. — 2 gr., pokwitowania nadania telegramów — 10 gr., formularze statystyczne — 1 gr., pocztowe książki nadawcze — 1,20; — odbiorcze — 60 gr., książki na pobór znaczków pocztowych — 20 gr., spisy urzędów pocztowych — 3 zł.; wykazy dodatkowe do spisu urzędów pocztowych — 10 zł., mapy połączeń pocztowych — 2 zł. (dla urzędników — 50 gr.):

MARKI POLSKIE. Według stanu rachunków P. K. K. P. w likwidacji w d. 20 grudnia r. b. pozostawało niewymienionych 3,347 miljardów mkp., co równa się sumie 1,850,000 złotych. Od d. 1 grudnia r. b. kasy skarbowe przestały przyjmować do wymiany banknoty markowe. Wymianę tych banknotów na złote uskutecznia obecnie wyłącznie centralna kasa państwowa i Bank Polski. Ostateczny termin wymiany marek polskich upływa w d. 31 maja 1925 r., poczem niewymienione banknoty markowe stracą wszelką swoją wartość.

SPROSTOWANIE. W numerze 1 „Wiadomości Graficzmylnie wydrukowano datę; od której obowiązują płace w przemyśle litograficznym, ustalone na styczeń r. b. Czytać należy: od 5 I do 5/II 1925 r.

SPROSTOWANIE. W Nr. 1 „Przem. Graf. na str: 6-ej, nych" z dnia 1 stycznia r. b. w artykule pod nagłówkiem „Rok 1924" autor tegoż, omawiając przebieg rokowań przedstawicieill przemysłu graficznego ze Związkiem pracowników pisze: „Na początku lipca kończyła się umowa cennikowa. Już na początku czerwca wezwali (właściciele drukarń) Okręg Warszawski do rokowań, ofiarując jako minimum 43 zł. 88 gr., zamiast 85 zł: oraz cały szereg pogorszeń innych warunków pracy.

Wobec odmowy z naszej strony przyjęcia tych warunków ogłosili lokaut. Lokaut zrobił fiasco zupełne".

Jest to nieścisłe, ponieważ Organizacja właścicieli drukarń nie ogłaszała lokautu, dała jedynie dyrektywę swym członkom zawierania poszczególnych umów z pracownikami wobec braku zbiorowej umowy.

PŁACE PRACOWNIKÓW GRAFICZNYCH W WARSZAWIE

ZAWÓD	Płaca tygodniowa	Za godzinę pracy
DRUKARNIA:		
Składacze	96.40	2 09
Maszyniści	96.40	2.09
Pedalarze	72.30	1.57
Nakładacze wykwalifikowani	48.20	1.05
Odbieraczki	11.55	0 25
Pomocnik drukarski wykwalifikow.	48.20	1.05
LITOGRAFJA: (od 9/I do 5/II)		
Maszyniści	100.35	2 19
Umdrukierzy	100.35	2.19
Rysownicy (grawerzy i chromolitografowie)	100.35	2.19
Nakładaczki	40.15	0.87
Odbieraczki	15.05	0.33
Szlifierze	50.20	1.09
Bronzownicy	50.20	1.09
Uczniowie w rok po wypisaniu	75.27	1.63
CYNKOGRAFIA:		
Fotograf siatkowy	96.40	2.09
„ kreskowy	81.95	1 78
Kopiści	81.95	1.78
Trawiacze	96.40	2.09
Retuszerzy	96.40	2.09
Efekciarki	67.50	1.47
Korektorzy	96.40	2.09
Monterzy (wykwalifik. stolarze)	67.50	1.48
INTROLIGATORNIA:		
I a) kategorja męska	96 40	2.09
I b) „ „	89.65	1.95
II kategorja męska	81 95	1.78
III „ „	57.85	1.25
I „ żeńska	53.00	1.15
II „ „	33.75	0.73
III „ „	16.40	0.35
IV „ „	9.65	0 21

CENY ARTYKUŁÓW UŻYWANYCH W PRZEMYŚLE GRAFICZNYM W WOLNYM HANDLU HURTOWYM

NAZWA ARTYKUŁU	20/I 1925 za 1 klg. Zł.	gr.
PAPIERY:		
Kancelaryjny bezdrzewny	1	14
„ drzewny	—	80
Drukowy matowy	—	60
„ satynowany	—	65
„ ilustracyjny	—	90
Albumowy	—	85
Pocztówkowy kancelaryjny	1	30
„ drzewny	1	—
Bristol	1	55
Czerpany	2	70
Kredowy	2	30
Skoroszytowy	1	14
Pakowy angielski	—	85
Listowy	1	26
Pelour	1	36
Gazetowy rotacyjny	—	42
Słomkowy	—	71
FARBY CZARNE:		
Rotacyjna	1	05
Gazetowa	1	15
„ w puszkach	1	25
Dziełowa I	2	70
„ extra	3	60
Akcydensowa I	4	20
II	3	60
Ilustracyjna 000	8	25
„ 00	6	80
„ 0	4	50
iórowa I	8	50
„ II	6	80
„ do ręcznych pras.	10	00
Umdrukowa.	10	00
FARBY BIAŁE:		
Biel przezroczysta	4	25
„ kryjąca	3	70
„ kremserska	4	15
FARBY NIEBIESKIE:		
Milori	12	50
Cesarska	6	40
Paryska	12	50
Niebieska afiszowa	8	00
„ z połyskiem	12	50
Seledynowa laka	15	00
Niebieska trójbarwna	16	00
FARBY BRONZOWE:		
Sepia	3	20
Ugier	3	20
Terra di Sienna	3	20
FARBY ŻÓŁTE:		
Chrom I (jasny śr.)	6	10
Chrom II	4	40
Żółta afiszowa	4	40
„ trójbarwna	10	50
FARBY CZERWONE:		
Cynober sztuczny	9	55
Viktorja laka	7	60
Czerwona afiszowa	6	00
Uniwersal	12	20
Turecka	9	55
Helios	12	65
Karmin	18	50
Monopol	11	20
Kosmos	13	00
Geranium-carmin	20	50
Krapp	18	00
Czerwona trójbarwna	18	00
FARBY FIOLETOWE:		
Fioletowa afiszowa	10	60
Kopiowa fioletowa	27	80
Fioletowa średnia	17	80
„ czerwonawa	19	80
„ niebieskawa	16	30
FARBY ZIELONE:		
Zielona jedwabna	8	60
„ afiszowa	5	20
„ viridin	15	00
METALE:		
Ołów miękki hutniczy 2 razy przetapiany	1	30

NAZWA ARTYKUŁU	20/I 1925 za 1 klg. Zł.	gr.
Cyna Banka	8	20
Antymon Regulus	4	20
Metal do maszyn do składania angielski	1	75
SMARY:		
Nafta	—	34
Oliwa do motoru	—	35.5
Benzyna	—	63
POKOST:		
Pokost słaby	2	90
„ średni	3	00
„ mocny	3	10
„ z połyskiem	5	
MASA WALCOWA:		
Masa walcowa krajowa słaba	5	20
„ „ „ mocna	4	95
„ „ z domieszką	6	10
„ „ wiedeńska	7	00
FILCE do maszyn rotacyjnych szer 175 cm. grub. 3 mm. mtr.	53	00
CERATA do maszyn litograf. cienka szer. 132 cm. metr	7	00
gruba „ 120 „ „	18	00
„ „ 132 „ „	20	00
TAŚMA do maszyn płask. 4 mm.	—	0.7
„ „ „ rotac. 22„	—	40
SZMATY do czyszczenia maszyn klg.		95
NUMERATORY nowe ręczne	—	
aut. 4 zmian 6 cyfr. sztuka	65	00
5 „ „	60	00
MATRYCE do stereotypji suche o form. 48×65 cm. szt.	—	54
„ „ 52×70 „ „	—	57
LINJE mosiężne cienkie, kropkowane i półtłuste klg.	15	00

CZCIONKI:

	do 25-75kg. za kg: zł.	75-150kg. za kg. zł.
Perl 5	10.00	—.—
Nonparel 6—7	7.25	6.50
Petit 8—9	6.00	5.50
Garmont 10—11	5.50	5.00
Cycero 12	5.25	4.75
	od 150 do 250	**Powyżej 250**
Perl 5	—.—	—.—
Nonparel 6—7	6.25	5.75
Petit 8—9	5.25	4.75
Garmont 10—11	4.75	4.40
Cycero 12	4.60	4.30

PISMA TYTUŁOWE:

w kompletach od 6 punkt. do 72 p.

6	punktów	za	kilogram	11.—	zł.
8	„	„	„	9.50	„
10	„	„	„	8.25	„
12	„	„	„	8.—	„
16	„	„	„	7.75	„
20	„	„	„	7.50	„
24	„	„	„	7.25	„
28	„	„	„	7.—	„
36	„	„	„	6.50	„
48	„	„	„	6.25	„
60	„	„	„	6.25	„
72	„	„	„	6.25	„

KLISZE: cynkowe kreskowe 12 gr. za cm. kwadratowy
„ siatkowe 15 „ „
„ „ otrawiane 22 „ „
minimum 50 cm. kwadret.
Klisze 2-u tonowe — 80 gr. „ „
minimum kliszy 100 cm. kwadratowych.
Komplet 3-ch klisz do druku trójbarwnego 1 zł. 50 gr. za cm. kwadr. — takież otrawione 2 zł. 25 gr. Klisze na miedzi i mosiądzu 50% droższe.

SEKRETARJAT „RADY POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO" mieści się w Warszawie, ulica Marszałkowska 143, m. 12, telefon 87-67 (lokal „Towarzystwa zakupów dla przemysłu graficznego"). Godziny urzędowe: codziennie 6—8 wieczorem.

PRENUMERATA KWARTALNIE: Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 3 — OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM 1/1 STRONA ZŁ. 150 — 1/2 STR. ZŁ. 80 — 1/4 STR. ZŁ. 45 — 1/8 STR. ZŁ. 25. POSZUKIWANIE I OFIAROWANIE PRACY 50% TANIEJ.

Redaktor i Wydawca: LUCJAN BOGUSŁAWSKI.
Druk L. Bogusławskiego w Warszawie